№. 190. w Czwartek dnia 17. Sierpnia 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Berlin, d. 14. Sierpnia. — Stronnictwa w zgromadzeniu narodowém nieco się zmieniły. Ministerstwo czynu straciło sympatye dla siebie strony prawéj, inaczéj wniosek Stejna względem wyznaczenia komissyi w sprawie zastrzelonych i rannych obywateli szwidnickich przez wojsko nie byłby przeszedł z poprawką Schulza. Zachodzi teraz pytanie, czyli ministerswo skłoni się do zreformowania wojska? — Wczoraj udał się pewien oddział obywateli do pomnika na Kreutzbergu i obaczył, że zawieszona na nim trójkolorowa chorągiew niemiecka w dniu 6. Sierpnia, jako uroczystości poświęconéj jedności Niemiec, zdjętą była. Pan Müller zapytał pułkownika Kaisera stojącego na czele 30 konstablerów, gdzie się podziała chorągiew, na to tenże odpowiedział, iż prezes policyi berlińskiéj zdjąć ją kazał. Ograniczono się na kilku mowach mianych w obec kilku szwadronów ułanów i powrócono do miasta. — Wczoraj aresztowano studenta Strassmana, że zdarł pruską kokardę jednemu kadetowi. — Przybył tu do naszych ministrów, minister rzeszy niemieckiéj Heckscher wraz z sekretarzem stanu Maxem Gagern dla ułożenia się względem stosunków korony pruskiéj do namiestnika. Widać taraz większa władza jeździ za mniejszą, aby coś wyjednać. Nie tak łatwo coś wyprosić władzy tak niezmiernéj, jaką jest władza centralna Niemiec stanowiąca o wojnie i pokoju, u mniejszéj, która według tego rozporządzenia powinna przyjmować tylko jéj rozkazy. Rzeczy widać się przekulbaczyły. — Ministerstwo chwieje się, trudno, aby minister wojny usłuchał zgromadzenia i wyrugował reakcyjnych oficerów z szeregów wojska, aby minister spraw wewnętrznych powstrzymal nadużycia policyi, a minister handlu popierać nie może handlu bo mu minister finansów nie chce przeznaczyć funduszów. Hic haeret aqua.

Francya.

Paryż, 11. Sierpnia. — Messager donosi: Odebraliśmy wiadomość z Messyny, że francuski i angielski admirał donieśli wspólnie prezesowi rządu, że ich rządy i nadal dopomagać będą Sycylii i nie zezwolą żadnemu wojsku króla neapolitańskiego wylądować w Sycylii.

W skutek rozkazu rządu Lamoricière wszystkie miasta obsadzi pułkami pomiędzy Paryżem a Lionem, aby na przypadek poruszeń rewolucyjnych w którem z tych dwóch miast, stać w pogotowiu z wojskiem do przytłumienia w samym zarodku niespokojności. Cała przeto siła zbrojna będzie użytą do strzeżenia nie granic, ale ludu, który zniechącony rządem jenerałów afrikańskich, popierających tylko maxymy filiposkie, poczyna się wszędzie i na dobre burzyć.

Prefekt policyi Ducoux w Paryżu urządził teraz kilka szwadronów stróży nocnych, którzy uzbrojeni jak żołnierze jeździć będą konno po ulicach stolicy przez całe noce.

Cavaignac w przyszłą niedzielę odbędzie wielki przegląd wojska w obozie St. Maur, na ten przegląd zaprosi także zgromadzenie narodowe. Obóz ten został w tych dniach wzmocniony nowemi pułkami.

Po przedmieściach i w niektórych ulicach panowało wczora wielkie wzburzenie umysłów. Upowszechniła się pogłoska pomiędzy ludem, że rząd ma zamiar krótko skończyć z powstańcami; kazać ich powsadzać na okręty w Hawrze i potopić potém w morzu. Żony, dzieci i krewni powięzionych przeklinali najokropniejszemi wyrazami rząd terazniejszy i grożą spaleniem Paryża, ażeby raz skończyć z episierami spanoszonemi. Prefekt policyi upomina ludność paryską, aby się uspokoiła i zaręcza, że rząd tylko ze względu na zdrowie roskazał powsadzać uwięzionych na okręty.

Od kilku dni znów zaczynają strzelać do żołnierzy stojących na czatach około paryskich warowni.

Monitor zamieścił wczorajszą odpowiedź ministra spraw zagranicznych p. Bastide w sprawie włoskiéj: w obec tak ważnych wypadków, jakie we Włoszech zachodzą, rząd nie mógł ani chwili pozostać w nieczynności. Za nadejściem pierwszych wiadomości o klęskach armii włoskiéj naradzaliśmy się nad przywróceniem pokoju we Włoszech, celem zadosyć uczynienia wyraźnemu żądaniu zgromadzenia narodowego. Poszczęściło nam się w znalezieniu tych samych uczuć i w kraju sąsiedzkim, tak iż możemy łącznie z Anglią ofiarować nasze pośrednictwo stronom we Włoszech wojnę prowadzącym. W téj chwili ofiarowała Anglia z Francią królowi sardyńskiemu i cesarzowi austriackiemu swe pośrednictwo. Wysłano pełnomocników do Turynu i Insbruku, którzy nad tém pracują, ażeby pokój przywróconym został w północnych Włoszech. Nie podobno mi podać bliższych szczegółów, co jest rzeczą jasną. Tyle jeno mogę powiedzieć, że mamy stałą nadzieję, iż w krótce zupełna pacyfikacia Włoch nastąpi, dla których po tyle razy okazywaliście tak sprawiedliwe i szlachetne sympatie. — Pan Baune członek wydziału spraw zagranicznych: nie podobna nam nieodpowiedzieć na to, co słyszeliśmy od ministra w téj chwili. Pan Lamartine równie jak minister teraźniejszy spraw zagranicznych, pierwszy w zgromadzeniu narodowém, drugi w wydziale, powiedzieli: casus belli jest niewątpliwie wyrzeczony, skoro Karol Albert zostanie pobitym, Mediolan zagrożonym, skoro Lombardią na nowo zdobędą bagnety austriackie, wówczas nie będziem się układali, ale pomaszerujem wprost do Włoch. Zobowiązanie to przyjęły dwa ministerstwa. (Wiele głosów:) i zgromadzenie także! Pan Baune: tak jest, i samo zgromadzenie! Przypominając sobie mowę ministra pochwaloną przez zgromadzenie narodowe i porównywając z nią teraz słyszane słowa, zdaje mi się, że w postanowieniach zmiana zaszła. W rzeczy saméj słyszeliśmy wyraz »pacyfikacyi Włoch.« My zaś postanowiliśmy niepodległość nie zaś pacyfikacią Włoch. (Wiele głosów z lewéj strony:) Tak, tak! Niepodległość całych Włoch! — Pan Bastide: nie może nastąpić zupełna pacyfikacia bez oswobodzenia.

Pan Pean: Byłoby to zupełnie jak z Warszawą! Jakże? kiedy całe wsie i miasta burzą i palą, można tu mówić o pacyfikacyi! Czyliż to jest dla was tajemnicą, jak Austriacy pacyfikują od trzech miesięcy Włochy? Jak pacyfikowali od lat 20 ten kraj szlachetny ich tyraństwu oddany? Zresztą niepodległość Włoch jest ujarzmieniem nietylko Lombardii, ale też i Wenecyi. Jeżeli nie chcecie, ażeby Austriacy się na Alpach zagnieździli, przeto powinni ustąpić z granic włoskich. Nie łudźmy się, — jeżeli niepodległość Włoch pierwszym jest tego warunkiem, to też jest pierwszym naszym obowiązkiem, ogłosić i zabezpieczyć ją otwarcie. Główny zarzut robiono przeszłemu rządowi, jak wiecie, że przez zwodnicze i kłamliwe przyrzeczenia obudzał w ludach nadzieje, których dopełnić niechciał i nie zamierzał. Przypominacie sobie zatknięcie naszéj chorągwi w Ankonie, wiecie jak z tamtąd zniknęła. Od tego czasu mają prawo Włosi być podejrzliwymi, nie przeciw narodowi francuskiemu, ale przeciw rządowi, który często z ludem nie sympatyzuje własnym. Nie, mieć nie mogą podejrzeń do ludu francuskiego, bo rzeczpospolita francuska nie roi o podbojach, ale chce zerwać kajdany. Włochy wiedzą, że lutowa Francia nie chce podziału Włoch w interessie osobistym, jak cesarz Napoleon to uczynił. Chcemy 26 milionów braci, chcemy od Turynu do Palermo 26 milionów wolnych Włochów. Nie podzielam wcale owego zdania, które uważa za rzecz niebezpieczną cierpieć obok siebie naród jednolity z 26 milionów, który podzielić trzeba, ażeby panować i że każda inna polityka, jest tylko sentymentalna. Przyjmuję tę politykę sentymentalną, ponieważ uczciwość uważam za najlepszą zręczność. Do tych także nie należę, co żądają wynagrodzenia za ofiary ze strony Francyi hrabstwa Nizza i Sabaudii. Nie chcę, ażeby Francia kazała sobie płacić za usługi. Zresztą Sabaudia i Nizza są atomami, które w pewnym czasie wolą dwóch narodów, bez przymusu z Francyą się połączą. Kilka głosów: dosyć, dosyć! Z lewéj strony: bardzo dobrze! mów pan daléj! Pan Baune: do angielskiego sprzymierza nie mam żadnego zaufania, nie chcę go. (Mruczenie.) Tak, nie chcę go, nie przeto, że nie ufam ludowi angielskiemu, ale dla tego, że mam słuszne uprzedzenie przeciw jego rządowi, szczególniéj w chwili, kiedy druzgoce na miazgę Irlandią, i którą tém łatwiéj

zdławi, w nagrodę wdzięczności wam okazanéj. Żądam, ażeby rząd nie ograniczył się na słowie pacyfikacyi, które nie daje żadnéj gwarancyi i nie odpowiada naszym życzeniom, naszemu postanowieniu, niechaj się chwyci innych skutecznych środków, a zgromadzenie narodowe niechaj głośno powtórzy swą pierwszą wolę. Jesteśmy obowiązani nieść pomoc Włochom, jest to dług, który zaciągnęliśmy, byłoby to podłością, nie wywiązać się z niego. Pan Peyen: uważam tę chwilę za niestósowną do rozbierania polityki zewnętrznéj. Pan Larochejacquelin: w wydziale spraw zagranicznych postanowiono téj kwestyi nie wprzód wytaczać przed zgromadzenie, aż otrzymamy urzędowe uwiadomienie. Proszę nadto zgromadzenia, aby kwestyi téj, dotyczącéj honoru Francyi, nieuchylało porządkiem dziennym. Jest to kwestia, którą rozebrać trzeba z największą uwagą, skoro czas nadejdzie. Dla tego wnoszę, ażeby zgromadzenie naradzało się daléj nad przedłożonemi przedmiotami, bez przejścia względem kwestyi politycznéj do dziennego porządku. Prezes oświadczył następnie, że diskussia nad tym przedmiotem ukończoną została i zawiesza posiedzenie.

Według listu prywatnego odebranego z Medyolanu z d. 7. Sierpnia Radetzky po wejściu do Medyolanu, ogłosił Medyolan w stanie oblężenia i proklamował prawo wojenne przeciw politycznym knowaniom, a amnestyą za przeszłe przestępstwa. Wyjęci są z pod niéj naczelnicy sprzysiężenia, które w Marcu wybuchnęło. Ci mają opuścić Włochy w 48 godzinach.

Oddział Polaków złożony z 600, onegdaj udał się na kolei żelaznéj orleańskiéj pod kierunkiem Adama Mickiewicza do Medyolanu. (Za późno!) Czterysta Polaków już przedonegdaj się puściło w drogę do Włoch, a 800 w tych dniach za nimi pospieszą. Na chorągwi ich stoi napis: Per la vostra e per la nostra liberta! (Za waszą i naszą wolność!)

W tych dniach drugi odszedł transport skazanych na deportacyą, na liście téj znów znajdujemy wielu Niemców i niektórych Polaków. Anglików wydano Anglii na żądanie posła angielskiego z wyjątkiem mechanika Karóla Stalla. Na liście deportowanych widzimy nawet znakomitych artystów zamieszczonych, pokazuje się więc, że nie zbójcy i rabusie, ani żaden motłoch, tylko lud niezadowolony postępowaniem rządu zrobił czerwcową rewolucyą.

A n g l i a.

Londyn 10. Sierpnia. — Times następujące czyni uwagi w kwestyi limburgskiéj. »Choćby też nie wiedzieć jakie były powody, któreby w téj sprawie przytoczyć można, niepodobna sobie jednakże wytłumaczyć nieoględności parlamentu frankfurtskiego, jak mógł w tym czasie rzecz podobną rospoczynać. Wznawiać prawa do posiadłości na lewym brzegu Renu, nie jestże to pobudzać Francią do podobnych roszczeń? — Lubo Francia dotychczas obserwowała układy z 1815. r., układy, których więcéj za obowiązujące nie uważa, to jednakże rząd francuski niczego sobie bezwątpienia szczerzéj nieżyczy, jak aby mu Niemcy dały powód do zmienienia artykułów owego układu. Zbrojna demonstracia nad brzegami Mozeli nader niebezpieczną wydawać się może Belgijczykom, i wywołać demonstracią odpowiednią ze strony Francyi. Do niebezpieczeństw, które od południa, wschodu i północy grożą sprowadziłoby nową chmurę od zachodu poróżnienie z Holandią o Limburg, i po prawdzie o przedmiot, który ani dla Belgii ani dla Francyi obojętnym być niemoże. Otóż takie skutki stąd, iż więcéj ustępowano popędowi, niż rozsądnéj polityce, więcéj wynurzeniom wymowy, niżeli radzie ludzi biegłych w sprawach publicznych. My, co najszczerzéj życzymy Niemcom zjednoczenia, pomyślności i wolności, mocno ubolewamy nad témi skutkami, gdyż mogłyby one do gorzkich doprowadzić doświadczeń. Niemasz tak silnego narodu, któryby na wszystkie strony razem mógł wojnę prowadzić, niemając związkowych, a tym mniéj Niemcy, gdyż zewsząd otwarta granica, i otoczone państwami militarnemi. polityczny zatém ich interes wymaga przyjaznych stosunków z ich sąsiedzką Hollandią itp. Niepodlega najmniejszéj wątpliwości, iż grożące nieporozumienie, lubo co do znaczenia, drugiego rzędu, mogłoby niepomyślny wpływ wywrzeć, tak na ustalenie Niemiec, jakoteż na przyszłe polityczne stosunki Europy.«

W izbie niższéj dep. Urquhart, zwróciwszy uwagę na stosunki pomiędzy królem neapolitańskim a jego dawnymi poddanymi sycylijskimi, zapytał lorda J. Russell, czy jest zamiarem użyć floty angielskiéj na korzyść jednego lub drugiego stronnictwa. Lord J. Russel odrzekł, iż odpowiedź na to pytanie uznaje za rzecz niestósowną.

Na interpellacią Grogana oświadczył prezes ministrów, iż wszelkie stowarzyszenie, któreby zamierzało odłączyć Irlandią od Anglii, jest według jego zdania, przeciwném prawu, lecz, jeżeli istnieje jakie stowarzyszenie, którego dążności na tém się ograniczają, aby podać do parlamentu petycią o zniesienie unii, wtedy uważa, iż takie stowarzyszenie nie wykracza z granic prawnych. Izba zasiadła teraz jako wydział prawniczy i zezwoliła na 122,800 f. szt. dla rozwiązanych wojsk irlandskich, jakoteż po długich debatach nad wydatkami ogólnéj marynarki podwyższyła niektóre liczby w jéj budżecie.

H o l a n d y a.

Haga, dn. 6. Sierpnia. — Minister wojny wydał rozporządzenie, aby we wszystkich składach wojskowych liczbę ładownic podwoić. — Podług dziennika limburgskiego z 5. t. m. miały w okolicy Limburga w kilku miejscach zajść niespokojności, i z téj przyczyny obsadzono wojskiem Sittard. Dysseldorfska gazeta powiada, że wzmocnienia garnizonów wojskowych przybywają w limburgskie. Z Tondern donoszą, iż dwa pułki odebrały rozkaz udać się na granicę Limburga, skoroby tam niemieckie wojska wysłać miano.

W ł o c h y.

Dziennik frankfurtski udziela bliższych szczegółów mających styczność z kapitulacyą mediolańską, według dziennika wychodzącego w Lugano, który czerpie miadomości z doniesień z wbiegów mediolańskich, jak następuje: »Olivieri jenerał piemontski przywłaszczył sobie wszelką władzę w Mediolanie w imieniu Karola Alberta, i tym sposobem położył koniec środkom obrony komitetu republikańskiego, kiedy sobie zawarował, iżby styczność wewnątrz miasta, gdzie barykady stawiać chciano, wolną była, dla poruszeń artyleryi, gdyż król zewnątrz miasta stoczy bitwę z nieprzyjacielem. Pod wieczór 4. t. mies. zbliżyły się przednie straże austriackie pod bramę rzymską, przywitano je strzałami ręcznéj broni i dział i odparto do Malegnano. Włochy wróciły ze znakami zwycięstwa do miasta, zdobywszy 2 armaty i zabrawszy 200 niewolników. Zwycięstwo to tak podniosło ducha Włochów, iż każdego uznanoby za zdrajcę, ktoby tylko był wspomniał o poddaniu. Lecz Karol Albert, jak się pokazuje, innego był zdania. Zupełnie potajemnie kapitulował on w nocy z 4. na 5. pod następującemi warunkami: Piemontskie wojsko wyjdzie; obywatelom zastrzega się ich życie i własność. — Teraz lud powstał; mnóstwo budynków zewnątrz murów, które podczas obrony przeszkodząby być mogły, zniszczono. Nieprzyjaciel nazajutrz zrana niepokazał się, to wzbudziło podejrzenie, i zebrały się tłumy przed domem Karola Alberta, który teraz z balkonu oświadczył, iż Radetzki odrzucił kapitulacyą, i on do ostatniéj kropli krwi miasta bronić będzie. — Lecz w krótce potém oznajmił Olivieri, iż król dłużéj nie utrzyma miasta i ogłosił zawarcie kapitulacyi. Lud do najwyższego stopnia wzburzony takowém postępowaniem, chciał dostać Karóla Alberta w swoje ręce, podróżne powozy jego zrąbano w kawałki: tymczasem Karól Albert rozkazał Piemontczykom na lud strzelać; dwóch obywateli legło śmiercią na miejscu. Inni, którzy żądali kapitulacyi, także zabici. Niepodobną jeszcze było rzeczą ludowi zastósować się do okoliczności. Ale Karól Albert rozkazał armaty z wałów sprowadzić. Każdemu zostawiono do woli opuścić miasto; wielu korzystało z tego pozwolenia.« W końcu dodaje ten dziennik, iż udało się ludowi schwytać Karóla Alberta, by mu wymierzyć nadgrodę sprawiedliwości, lecz to niezasługuje na wiarę, wnosząc z tego, co jako najnowsze daléj donosi. »O godzinie $6\frac{1}{2}$ przybył jenerał Zuchi (do Lugnano) z tą wiadomością, iż Karól Albert oddał Medyolan Austryakom i cofnął się przez Tessin. — Austryacy weszli ostatniéj niedzieli do Medyolanu. Republikanie Garibaldi i Mazzini stoją jeszcze w polu pod Monza z 10—15,000 ludzi.«

Medyolan, dn. 7. Sierpnia. — Od południa soboty stan miasta był nader zatrważającym i niepewność coraz wzrastała, czy można spuścić się na Piemontczyków. Karól Albert z obydwoma synami stanął kwaterą w Casa Greppi, jak tylko lud o tem się dowiedział, otoczył ten pałac, sprowadził i powywracał jaszczyki i furgony, aby w ten sposób udaremnić królowi chęć do ucieczki. Tymczasem zamieszanie upowszechniało się, a nienawiść i podejrzliwość ku Piemontczykom wzrastała; kilku z ludu miało mowy do króla, w których przebijała się zacięta nienawiść i rozpacz; przemawiali do niego w te słowa: Patrz zdrajco, jakieś zgotował nieszczęście, dzieci nasze sierotami, rozliczne włości w gruzach, a cały kraj pogrążony w niedoli! Pewien duchowny powiedział Karólowi Albertowi w oczy: W imie całego ludu, w imie osieroconych dziatek przeklinam cię na samo dno piekła! Referent ręczy za prawdziwość tych wyrażeń, gdyż stojąc w bliskości na własne słyszał je uszy. Karól Albert, między 62 a 65 rokiem, był bardzo cierpiącym, i dla tego starszy syn jego, książe Sabaudyi odezwał się do ludu: W imieniu króla przyrzekam wam, iż Medyolanu do ostatniéj kropli krwi bronić będziemy, i gdy tego potrzeba będzie, chcemy dać się pogrzebać pod murami Medyolanu. Późno wieczorem chciał wyjść tenże sam książe; lecz skoro się pokazał na ulicy, padły dwa strzały na niego, i trzy kule wpadły do pokoju króla. Ten opuścił pieszo mieszkanie, udał się do wojska swego, i po północy opuścił miasto.

A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 11. Sierpnia. — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem deput. Zimer zainterpelował ministra wojny, którego odpowiedź nader charakterystyczna rzuca światło na nasze usposobienia. Zimmer oto życzył sobie dowiedzieć się, dla czego wojsko 6. t. m. zatknięte na chorągwiach oznaki niemieckie znowu zdjęło. Minister wojny odpowiedział: Przy okoliczności interpellacyi dep. Scherza miałem już honor zwrócić na to uwagę, iż wszystkie wojska austryackie, nietylko kontyngensu związkowego, gotowe są z zazdrością przelać krew za honor i udzielność Niemiec, że jednakowoż przypięcie kolorów niemieckich mogłoby jakimkolwiek sposobem niekorzystnie wpływać na ducha zgody, jaki teraz w szeregach armii panuje. Ministerstwo całe uradziło postanowienie, które natychmiast objawię. Rząd oświadczył, iż równość praw wszelkich narodowości ma być zasadą główną monarchii austryackiéj, ze względu na tę zasadę, noszenie niemieckich kolorów nie może być uważanem jako demonstracya na-

rodowa i na przyszłość niemieckich oznak używać mają jedynie wojska związkowe w służbie związku, (a za tém w nader rzadkim przypadku). — Dep. Zimmer: Jeżeli tak, chciałbym wiedzieć, dla czego 6. Sierpnia komedyą odgrywano? (Mruczenie i protestacyą w środku i po prawéj stronie.) Ministsr wojny podnosi się znowu: »komedya! tego nie było moi panowie! Był to wyraz serdecznego szacunku dla namiestnika Niemiec!« W ogóle tę uwagę uczynić możemy, że stronnictwo tych, którzy życzą bezwarunkowo przyłączenia, a nawet wcielenia do Niemiec, codziennie się zmniejsza. Stronnictwo tak nazwanych czarno-żółtych, którzy się ani ruszą ze stanowiska staroaustryackiego, podaje zwolennikom systemu federacyjnego i przywódzcom niemieckich narodowości w tym względzie chętnie dłoń swoją i jak się zdaje w łonie sejmu naszego gotuje się ważna koalicya przeciw Frankfurtowi. Daléj rozbierano wniosek dep. Kudlicha we względzie zniesienia powinności poddańczych i zupełnego wyzwolenia stanu chłopskiego, któreto debaty niedoprowadzono do końca. — Komitet bezpieczeństwa wyznaczył deputacyą na przywitanie cesarskiéj familii, w gronie jéj będzie 11. gwardzistów i 9. akademików. Wszystkie deputacye zbiorą się w Stein najbliższéj przystani Krems. Węgierski minister wojny Meszaros udał się na linią bojową, lecz za kilka dni powróci. Nyary naczelnik opozycyi węgierskiéj na sejmie zaproponował, aby zupełnie nową wypracować konstytucyę całkiem na podstawie równości praw. Ale większość izb pewno zdanie jego nie poprze, podobnie i prawo nowe węgierskie ścigające się do szkół elementarnych partya wolnomyślnych surowo krytykuje. — Od wczoraj rozchodzi się wieść o wystąpieniu Kossutha z ministerstwa węgierskiego, co pomyślny wpływ na gieldę wywiera. — Bolonia przez Austryaków obsadzona, co powiększyło obawę francuzkiéj interwencyi i tamowało podniesienie kursu. — Jutro o godzinie 1. sejm in corpore powita cesarza w Schönbrunn.

Na posiedzeniu 10. Sierpnia deput. Neumann interpelluje ministra spraw zagranicznych ze względu na stosunki i stan Moldawii i Wołoszczyzny. Wkroczenie Rossyan do tych księstw jest według traktatu akiermańskiego w r. 1826 zawartego zupełnie bezprawnem. Zapytuje ministerstwa: 1) czy to prawdziwem jest, że Jassyi Bukarest przeciw temu nie protestowały? 2) czy ministerstwo ma zamiar chwycić się potrzebnych środków, aby Austrya w tych krajach stanowczo była reprezentowaną? 3) czy Austrya nie wystąpi energicznie, aby udaremnić oburzające mowy naszych nieprzyjaciół, którzy się do tych księstw wdarli? Minister Doblhof pod niebytność ministra spraw zagranicznych odpowiada: co do 1) że oba stołeczne miasta księstw tych niebyły jeszcze w tém położeniu, aby założyć protestacyą; co do 2) że może zaręczyć, iż ministerstwo postąpi sobie z determinacyą i energią; co do 3) że jest rzeczą naturalną, iż na znieważające mowy nieprzyjaciół godnie się odpowie, i temu zapobiegnie. — Deput. Klam interpelluje ministra wojny we względzie środków, jakich się chwycił lub chwycić zamyśla: 1) we względzie przysięgi na chorągiew, jaką armia wykonać ma, w celu zachowania praw ludu i konstytucyi, i we względzie czasu, kiedy wreszcie tę przysięgę wykona; 2) czemu dla oszczędzenia w finansach nie zniżą liczby wojska po prowinciach, skoro sprawozdania o postępach armii włoskiéj są tak zadowalniające; 3) jakie uczyniono kroki dla zapewnienia starszyźnie posłuszeństwa wojska. — Minister Latour następującą dał na to odpowiedź: 1) przysięga na konstytucyą wykonaną być może dopiero po téjże ustanowieniu; 2) zmniejszenie wojska nastąpić może po zawarciu pokoju, zresztą dobry duch wojska ręczy, iż ono bronić będzie zdobytków rewolucyi i praw monarchiczno-konstytucyjnych; 3) wojsko dotychczas okazywało wciąż posłuszeństwo przełożonym swoim.

Z Wiednia piszą, że Węgrzy tamże zamieszkali w wysokim stopniu nienawidzą ministra Doblhoffa, gdyż posądzają go o zdradliwą politykę przeciw Węgrom, o porozumienie z Jelaczycem i dla tego, iż był uczestnikiem fety wyprawionéj na cześć tego jenerała kroackiego, mają zamiar obdarzyć go okropną kocią muzyką, z tego powodu od dni kilku pewny oddział gwardyi narodowéj i wojska, stoi zawsze w pogotowiu. Madziarów opanowała febra i w tym drażliwym stanie, podobne paroksyzmy można im wybaczyć. Im widoczniéj intryga sławiańska stawia sidła swoje, tem energiczniéj i oni występują i na zamiary kroackie połączenia ministerstw spraw zagranicznych, finansów i wojny z ministerstwami wiedeńskiemi, odpowiadają przez odwołanie księcia Esterchazy z Wiednia, aby w Peszcie bezpośrednio zawiązać dyplomatyczne stosunki z państwami europejskiemi.

Węgry.

Peszt, d. 4. Sierpnia. — Walka z południowymi Słowianami, uzbrojenia i wysyłania wojska wciąż jeszcze trwają. Powstańcy zbierają teraz główne siły swoje pod St. Tomaszem. Ministerstwo wysłało do Kroacyi i Sławonii sztafety z poleceniami, aby na 7. Sierpnia zwołać sejm kroacko słowiański do Warasdynu. Sejm ten ma przedłożyć życzenia i żażalenia Słowian i Kroatów sejmowi węgierskiemu, który gotów jest wszelkim słusznym wymaganiom zadosyć uczynić. Co się tyczy obecnych sił powstańców, powiada gazeta pragska, iż obozujący pod St. Tomaszem mieli dawniéj już 12 dział, a teraz przybyło jeszcze 6 dwunastofuntowych. Sprowadzają je z Belgardu, zdaje się więc, że mają liczyć na pomoc tamtejszéj załogi, oprócz tego połączyło się z nimi 3.000 granicznych wojska regularnego. Wszystkie te powstańcze oddziały łączą się jak ogniwa łańcucha, którego początek jest niewątpliwie w Agram w prawicy bana i w krótce na całéj linii zagrożą zbrojno południowym granicom Węgier.

Czechy.

Praga, dn. 9. Sierpnia. — Lubo w domach nie masz już żołnierzy, obozy jednak koło miasta pozostały; grenadyery stoją na małéj stronie, a do ich koszar przyjdzie artylerya, która dawniéj małéj strony strzegła. Książe Windischgrätz wciąż jeszcze siedzi w zamku, który prawdziwy obóz przedstawia i podobno ma plan Hradschin zamienić na małą warownią.

Dzisiaj odbywają się wybory sędziów dla prassy, na Pragę w liczbie 600; sala w łazienkach Wacława, gdzie dotąd wszelkie zgromadzenia ludu się odbywały, wynajętą została do publicznych i ustnych roków sądowych. Dra Braunera uznano wczoraj o godzinie 2. niewinnym i puszczono na wolność; wyjeżdża jutro do Wiednia, aby zająć swoje miejsce w sejmie, a z nim deputacya obywateli, w zamiarze energicznego zażądania, iżby nakoniec rozpoczęto na drodze wolnéj przesłuchanie uwięzionych. Już nawet podobno kollegium reprezentantów miasta, miało sądowi kryminalnemu przedstawić owych zaufanych ludzi, którzy w tych czynnościach mają brać udział. — Dzisiaj jest wielka uroczystość na Hradschynie, stypa na uczczenie zwycięztw we Włoszech, któréj także prości żołnierze mają być uczestnikami. Przedwczoraj odbyła się w koszarach cicha uroczystość pogrzebowa za poległych we Włoszech austryackich wojowników. — Dnia 6. t. m. miało wojsko nasze otrzymać niemieckie kokardy, i podobnież niemiecka chorągiew miała powiewać z ratusza, tymczasem nic z tego nie było. — Wychodztwo do Ameryki, szczególniéj ze strony żydów, jest licznem; wczoraj odbyło się takowe przy ślicznéj kociéj muzyce, pierwszéj od zniesienia stanu oblężenia. Jeden z kupców, bogaty, mimo dwukrotnego bankructwa, wywędrował z 22 osobami. Omnibusem wyjeżdżał na parowy okręt; skoro się więc ukazał, licznie zgromadzona publiczność przywitała go solenną kocią muzyką i odprowadziła aż do bramy. — Srebro u nas prawie zupełnie zniknęło; chętniéj dają na pożyczkę, czyli na rachunek, niżli mają zmienić noty bankowe (1 zł. r. 2 zł. r.); kunsztowny ten niedostatek monety wywołał ród Izraela, przez wykupowanie na wsiach, wywożenie i ażio. Znalazłoby się wprawdzie jeszcze dosyć cwancygierów, ale te spoczywają w skrzyniach, a przy zmienianiu noty bankowéj, trzeba zapłacić 5, 6, i 10 procent ażio. — Pomiędzy kupcami, piwowarami, gospodarzami itp. kursują papiérki o 10 i 20 cwancygerów; karteczki opatrzone podpisem i pieczęcią wydawcy, które w dobréj wierze przyjmują. Dokąd to doprowadzi, nie można przewidzieć; papierowe pieniądze będą bez wartości, gdyż kredyt ich zupełnie upadnie. — Pomiędzy więźniami na Hradschynie znajdują się jeszcze dobrze znani mężowie: hrabia Deym (Albert), baron Villany, mąż ludu Ruppert, redaktor Sabina; i jeszcze dwie dziewczyny siedzą w więzieniu, z których jedna na barykadach walczyła.

Galicya.

Ze Lwowa. — Wieczór sobotniejszy był znowu harmonijny dla Lwowa — a szczególnie dla p. Piotra Romanowicza, któremu wyprawiono świetną serenadę kocią. Oględna publiczność wytknęła znowu sprawiedliwym palcem swoim jednego ze swych nieprzyjaciół — nieprzyjaciół świętéj sprawy narodowéj, a p. Piotr Romanowicz niemało położył zasługi w téj mierze. P. Piotr Romanowicz, nie wiemy, czy z przewrotności, czy w chęci wyszczególniania się, jak ów co spalił kościół Dyany, czując się niezdolnym do samodzielnego wystąpienia, zaciągnął się w szeregi starego awanturnika — króla de facto i służył mu dotąd z całą gorliwością, z całym zapałem fałszywego patryotyzmu: p. Piotr Romanowicz odpowiednio téj ajenturze, w spółce z pobratańcami swych dążeń, zawiązał tutejsze szanowne towarzystwo ziemiańskie, ów organ przewrotności i szalbierstwa politycznego. Dobry Boże, czyż to małe zasługi — a ty narodzie takiś niewdzięczny, i tylko kocią serenadą uczciłeś go za to?!

O panie Piotrze, przerachowałeś się po szatańsku — sądziłeś, iż kroki twoje tak doskonale zasłania obłuda, że nikt ich nie wyśledzi? zawiodłeś się.... Lud przetarł już dobrze oczy po tak długim śnie niewoli — lud już dobrze zna swoją świętą sprawę i prawdziwych jéj kapłanów, a ty panie Piotrze chciałeś go wywieść w pole? Przekonaj się zatem, że twa ajentura nietylko haniebna, ale i nie na czasie. Tą razą przekonanie było dość łagodne; lecz za przyszłość któż zaręczy? Dla tego upamiętajcie się wszyscy wartogłowy, ajenci kastowi i fałszywi patryoci!

List z Brodów z dnia 2. Sierpnia donosi o nabożeństwie odprawionem w tem mieście na cześć męczenników naszych w rocznicę ich śmierci 31. Lipca, pomimo gorszącéj oziębłości i niechęci tamtejszego duchowieństwa. Proboszcz bowiem ksiądz Konarski odjechał w wilią rocznicy, a nie powrócił aż następującego po niéj dnia; w.karyusze zaś księża Wagner i Dąbrowski nie chcieli odprawiać żałobnego nabożeństwa, to z powodu, że proboszcz pozamykał ornaty żałobne, to że 31. jakiéś tam przepisy kościelne zabraniają żałoby. Ksiądz więc Dąbrowski odprawił zwykłe nieżałobne nabożeństwo, ale melodya muzyki gwardyi narodowéj, ale lud licznie zgromadzony z pogrzebnem światłem w ręku, bez różnicy obrządków a nawet wiary, bo i Żydzi pośpieszyli do kościoła, uroczysta i poważna postawa zgromadzenia zarzucała kłamstwo nikczemności tamtejszych księży i świadczyła, że to prawdziwy narodowy żałobny obchód. — Po mszy odegrano w kościele: Jeszcze Polska nie zginęła.

Księstwa Naddunajskie.

Z listu z Jass przybyła wiadomość z 1. Sierpnia, że tam stoi 6000 Moskali, a około Perlas 16,000 w obozie rozłożone są, w którym tyfus wybuchnąć miał. W Gallaczu stoi korpus turecki z 10,000. Wołoszczyzna jest jeszcze wolną od Moskali. Cholera w Krasna szerzy się. Metropolita umarł w Jasach na cholerę.

Rozmaite wiadomości.

Monarchizm zgubił Polskę. (Dokończenie.) Cywilizacya narodowa postąpiła krokiem olbrzymim i rozpromieniła się na cały wschód wtenczas, gdy francuzka oświecała zachód; można powiedzieć, że to były dwa słońca na widokręgu europejskim. Uniwersytet krakowski, założony w 1347. na wzór paryzkiego, był pierwszą pochodnią cywilizacyi, zapaloną na północy dla oświecenia ludów słowiańskich i całych Niemiec; bo Czechy, Austrya, Saxonia i Moskwa daleko późniéj pozakładały u siebie podobne uniwersytety. Wszystkie nauki szybko rozkwitnęły u nas i Minerwę polską pod panowaniem republikanckiego porządku popierwszy raz powitała Europa pełną życia, świetności i dobrodziejstw cywilizacyjnych. Ztąd astronom Kopernik popierwszy raz w świecie uczonym stanowczo zatrzymuje słońce w mniemanym obiegu, a do takowego porusza kulę ziemską znieruchomioną wiekami nieuctwa. Z tąd poeta Janicki, uwieńczony przez Klemensa 7go laurem poetów rzymskich Katulusa i Tybulusa; ztąd doktorowie krakowscy na soborze bazylejskim strącają władzę papiezką, aż do owego czasu straszną i ciężącą nad całym światem; ztąd kardynał Hozyusz, prezydent soboru trydentskiego, kieruje swojem światłem to wspaniałe zgromadzenie uczonych świata. Pomijamy tysiące tylu innych, równie słynących w Europie naszych uczonych mężów, których imiona z pierwszemi zdobią dzieje nasze i uświetniają naszą narodowość. Polska była także wielką i potężną w tymto peryodzie: rozpierała się od morza Baltyckiego aż do morza Czarnego i od Dniepru aż po Odrę. Ofiarowano jéj jeszcze za Kazimierza Jagielończyka cesarstwo wschodnie, za Zygmunta I. koronę cesarską Niemiec i królestwo szwedzkie, a za Zygmunta III. całą Moskwę. Ale te wszystkie przybytki odmówiła i poprzestała na swojéj siedzibie naturalnéj. Byłato epoka panowania republikanckiego porządku, którą powszechnie zowią epoką Polski kwitnącéj.

Atoli Polska musiała i w téj epoce walczyć z despotyzmem moskiewskim, tureckim, niemieckim czyli kryżackim, i ocaliła nietylko Austryą ale cały chrześciański zachód od zalewu tatarsko-tureckiego. W tych walkach demokracya szlachecka, jedyny filar owczesnéj rzpltéj, wycieńczyła się; bo Opatrzność nie daje nigdy żadnéj cząstce narodowéj, ani potęgi niewyczerpanéj, ani nieśmiertelności całego narodu; żadna cząstka posiadać nie może atrybucyi całości, jest to tak w porządku moralnym jak i materyalnym całego świata. Wtenczas dopiero rojalizm, przyczepiony przez nierostropność naszych ojców do rzpltéj, zaczął korzystać z jéj osłabienia, z niemocy narodu, ażeby wzmocnić tron i zapewnić sobie dynastyczność. I tu się także poczyna peryod Polski upadającéj pod przewagą monarchizmu coraz więcéj wzmagającego się w walce z demokratyzmem szlacheckim coraz bardziéj upadającym.

Od 1587. do 1795. (208 lat). Bezkrólewia otwierają rozległe pole intrygom, przekupstwu, koteryom, anarchii, któremi myśl monarchiczna zakrwawia łono naszéj ojczyzny, ażeby tego lub owego pretendenta obrano królem. Gdy tryumf takich zabiegów został otrzymany, ta sama myśl monarchiczna ponawiała zaraz te same okropne sceny, ażeby rozszerzyć atrybucye korony, zapewnić dynastyczność tronu w familii panującego, wywalczyć lub wyintrygować tron, posady, lub związki małżeńskie dla potomstwa lub krewieństwa panującego. Z interessu monarchicznego, jakby z piekielnego źródła, zawsze i wszędzie płynęły wszystkie boleści nieszczęścia, klęski i upadek narodu. Interes ogólny nie dał się nigdy i nie da się nigdy pogodzić z interesem monarchicznym: muszą z sobą walczyć, dopóki albo naród nie zostanie pastwą monarchizmu, jako trzoda ziemnych i na wpół dzikich zwierząt, albo rewolucyjna burza nie wyrwie do szczętu z głębin narodu wszystkich korzeni monarchizmu. Tento właśnie interes monarchiczny, jak dawniéj był rozbił jedność i potęgę narodu przez podział tegoż na klasy poróżnione przywilejami, tak i w téj epoce rozbił i stan szlachecki na rozliczne odłomy koteryjne walczące z sobą. Demokracya szlachecka opierała się jeszcze długo monarchizmowi, który wspierają Jezuici i arystokracya, ale już go zwyciężyć nie mogła sama jedna powaśniona, obałamucona i wycieńczona, a na nieszczęście, szukać nie chciała, czy nie umiała nowego dla siebie zasilenia w masach ludu przez przypuszczenie tychże do swoich swobód. Monarchizm też wziął górę, demokratyzm szlachecki upadł a z nim potęga, wielkość, cywilizacya i niepodległość naszéj ojczyzny. Śmiertelne były dla Polski wojny szwedzkie, które myśl monarchiczna prowadziła przez kilkadziesiąt lat, bez żadnego widoku najmniejszéj korzyści dla narodu, i jedynie tylko dla włożenia korony szwedzkiéj na głowę polskiego rojalizmu. Jeszcze śmiertelniejsze były dla niéj koterye, fakcye, które ta sama myśl dla swoich dynastycznych widoków zaszczepiała i uzbrajała jedne przeciwko drugim w narodzie, sprowadzając upadek Polski przez walki domowe, anarchią i interwencyą cudzoziemczą. Szczególnie w tem odznaczyła się po śmierci Augusta 3go fakcya Czartoryskich. Onato usiłując uczynić tron dziedzicznym w swojéj familii, sprowadziła pierwszy raz do Polski wojska moskiewskie i potem wraz z temi mordowała konfederatów barskich za to, że się poważyli bronić konającéj rzeczypospolitéj, — ojczyzny! To sprowadziło pierwszy podział Polski na korzyść Moskwy. Moskiewskie bagnety narzuciły monarchizm narodowi, a konstytucya 3go Maja po pierwszy raz w dziejach Polski ogłosiła u nas monarchizm dziedziczny. Ten to monarchizm przystąpił potem do moskiewskiego rokoszu Targowiczan, a rokosz sprowadził drugi raz Moskali do Polski. Następuje też i drugi jéj podział. Demokratyzm szlachecki jeszcze raz rzucił się w powstaniu Kościuszkowskiem do walki z monarchiczną zasadą i jéj protektorami, ale monarchizm zwyciężył i nakoniec oddał pokornie 25. Listopada 1795. i resztę nieszczęśliwéj Polski na pastwę Carowéj Katarzynie, a sam się rzucił w objęcie téjto nałożnicy po zasłużoną dla siebie nagrodę. Monarchizm zgubił więc Polskę. (G. N.)

WYWOŁANIE SĄDOWE.

Na dobrach szlacheckich Gorazdowie powiatu Wrzesińskiego, dawniéj do Rotmistrza Antoniego Czarneckiego należących, zaciągnione zostało pod Rubr. III. Nr. 2. księgi hypoteczněj co następuje:

»Należący się rodzeństwu nieletniemu Antoniego Czarneckiego dziedzica, mianowicie Rozy, Maryannie i Anieli Czarneckim, jako sukcessorom ojca swego Wojciecha Czarneckiego wydział, składający się z czwartéj części istotnéj wartości dóbr tychże w gotowiźnie co do ilości dotąd niewypośrodkowanéj, a który wedle zgłoszenia się z dnia 1. Listopada 1795. na zasadzie przyznania dziedzica Antoniego Czarneckiego z dnia 26. Października 1796. i 11. Kwietnia 1797. w skutek uchwały, z dnia 18. Kwietnia 1797. niniejszém zahypotekowanym został.

Dobra Gorazdowo zostały pod sekwestracyą zajęte, a późniéj przez subhastacyą sprzedane.

Przypodziale massy dochodów i kupna przypadła na pozycyą tę summa 9934 Tal. 15 sgr. 3 fen. z procentami od 9. Listopada 1837., z któréj to summy została massa specyalna procenta przynosząca w Depozycie tutejszym założoną, ponieważ dokumentu hypotecznego nie dostawiono.

Ogłaszając wywołanie téjże massy specyalnéj, składającéj się z kapitału 9934 Tal. 15 sgr. 3 fen., niemniéj do procentów już urosłych i jeszcze urość mogących, zapozywamy wszystkich tych, którzy jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni lub z jakiegokolwiek innego dowodu prawa jakowe do niéj rościć mniemają, aby się z takowemi najpóźniéj w terminie

dnia 29. Grudnia 1848.

przed południem o godzinie 10. przed deputowanym Sądu naszego Keigel Referendaryuszem w izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym, pod prekluzyą, zgłosili.

Rotmistrz Czarnecki i spadkobiercy Antoniny Czarneckiej zawiadomiają się niniejszém o terminie rzeczonym publicznie.

Poznań, dnia 19. Marca 1848.

Król. Sąd Nadziemiański.
Wydział processowy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, Igo wydziału,
dnia 8. Czerwca 1848.

Kamienica Konstantego Kałuby Sekretarza Regencyjnego tu w Poznaniu przy starym rynku pod liczbą 60. leżąca, oszacowana na 12949 Tal. 12 sgr. $2\frac{1}{2}$ fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami przedaży w Registraturze, będzie dnia 6. Wrzeznia 1848. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń Sądu sprzedaną.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, jako to:

1) spadkobiercy zmarłego tu kupca Wincentego Rose, i
2) owdowiała Lucya Bone z domu Bocquet lub jéj spadkobiercy,

zapozywają się niniejszém publicznie.

OBWIESZCZENIE.

Kaucya urzędowa byłego woźnego i exekutora Augusta Rittera w ilości 46 Tal. 6 sgr. 3 fen. ma temuż być zwróconą.

Wszystkich, którzy z urzędowania Rittera do rzeczonéj kaucyi pretensyą jaką mają, wzywamy niniejszém, aby też w terminie na dzień 25. Listopada r. b. zrana o godzinie 11. przed Ur. Adamskim Radzcą Sądu Ziemsko-miejskiego tu oznaczonym, nie tylko podali, lecz zarazem przyzwoicie uzasadnili, inaczéj bowiem z pretensyami swemi do wspomnionéj kaucyi oddaleni zostaną i li względzie tych, do dalszego majątku Rittera wskazani będą.

Szrem, dnia 3. Lipca 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Loterja.

Ciągnienie IIéj klassy 98. loteryi rozpocznie się dnia 22. m. b. Wzywam przeto grających u mnie w loterją, aby aż do dnia tego losy swoje odnowić raczyli. Losów kupna do IIéj klassy dostać jeszcze można.

Nadkollektor loteryi Bielefeld.

Zdatne do przychowu młode stadniki rasy Oldenburskiéj, są na sprzedaż w Gościejewice majętności Xięcia Hatzfeldta pod Bojanowem.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 16. Sierpnia 1848 r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	23	4	2	2	3
Zyta . dt.	—	24	5	—	27	9
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	22	3
Owsa . dt.	—	15	7	—	17	9
Tatarki dt	—	25	—	—	26	8
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	10	8	—	11	7
Siana cetnar	—	20	—	—	24	—
Słomy kopa	4	—	—	4	15	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—